

# Katarzyna Iwańska

---

## Cmentarz żydowski w Wadowicach

---

Wadowiana : przegląd historyczno-kulturalny 9, 89-114

---

2005

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

KATARZYNA IWAŃSKA

# CMENTARZ ŻYDOWSKI W WADOWICACH

## LOKALIZACJA CMENTARZA

W dniu 4 IV 1882 roku Izraelicka Gmina Wyznaniowa w Wadowicach zakupiła dwie parcele położone przy granicy Tomic o łącznej powierzchni 5866m, które otrzymały numery 293 i 295/2<sup>1</sup>. W roku 1894 gmina dokupiła kolejne parcele o łącznej powierzchni 941m, powiększając obszar należący do cmentarza do 6807 m.

Z protokołów posiedzeń Rady Gminnej miasta Wadowic wynika, że przedstawiciele Gminy Żydowskiej rozpoczęli starania o założenie cmentarza na długo przed rokiem 1882. W protokole z 19 kwietnia 1876 roku zapisano, że w związku z zażaleniem panów Szymona Korna oraz Zygmunta Israelego „odnośnie Rezolucji Zwierzchności Gminnej z dnia 2 marca 1876 roku, odmawiającej założenia cmentarza izraelickiego na parceli gruntu 325/6 w Wadowicach poleciła Rada Zwierzchności Gminnej, aby zawiadzić dr Zapałowicza, lekarza miejskiego do stanowczego wypowiedzenia swego zdania (...) czy przeciwko urządzeniu tegoż cmentarza ze względów sanitarnych zachodzi jakaś uzasadniona przyczyna”<sup>2</sup>. Natomiast późniejszy protokół z dnia 27 maja 1876 roku informuje, że zażalenie przedstawicieli Gminy Żydowskiej zostało oddalone, ponieważ Rada Gminy miasta Wadowic utrzymała w mocy powyższą rezolucję. Podejmując tę decyzję, oparła się na opinii dwóch lekarzy, którzy stwierdzili, że położenie cmentarza na wybranej parceli byłoby niewskazane ze względu na szkodliwość „wyziewów cmentarnych unoszonych na szpital wojskowy przez wiatry północno-zachodnie”<sup>3</sup>. Prawdopodobnie więc cmentarz ten miał być położony w pobliżu Koszar Chocimskich przy drodze na Zator. Kiedy Gmina Wadowicka założyła własny cmentarz musiała rozwiązać umowę z Żydowską Gminą Wyznaniową w Zatorze, dokąd dotychczas przewożono zmarłych<sup>4</sup>.

Urządzenie całego cmentarza wadowickiego trwało kilkanaście lat. Początkowo wyrównano teren na pierwsze pochówki. Później wybudowano Beit Tahara, który połączony był z mieszkaniem dla dozorczy cmentarza, a w trzeciej kolejności otoczono murem cały obszar. Jednocześnie porządkowano teren pod mogiły i pomniki i sadzono zieleni.

Do czasów I wojny światowej opłata za pogrzeb (tzw. taksa) wynosiła 100 zł w.a.<sup>5</sup> Ustalała ją Rada Wyznaniowa, składająca się z 18 członków wybieranych na okres 6 lat spośród mieszkańców gminy<sup>6</sup>.

## PRZEPISY CMENTARNE

Położenie cmentarza żydowskiego w Wadowickich było zgodne z przepisami cywilnymi i rytualnymi. Według tych ostatnich miejsce pochówku ludu Izraela powinno być oddalone od miasta ze względów higienicznych co najmniej 50 łokci. Każda forma braku poszanowania dla tego miejsca była napiętnowana. Zabronione było więc na cmentarzu jedzenie i picie, wprowadzanie między groby zwierząt, używanie kaplic i grobowców jako pomieszczeń magazynowych oraz wykorzystywanie cmentarza do jakichkolwiek celów niezgodnych z przeznaczeniem.

Tak jak kiedyś, tak i dziś na wadowicki cmentarz wchodziło się przez bramę, która oddzielała mieszkanie dozorczy od pomieszczenia, gdzie przygotowywano zmarłego do pochówku. Nad bramą umieszczony był napis w języku hebrajskim „Beit ha - olam”, czyli „Wieczny dom”, lub inaczej „Dom Uwiecznienia”, do którego człowiek odchodzi na końcu swoich dni. To hebrajskie określenie cmentarza, podobnie jak inne pokrewne mu, np.: „dom życia”, unika skojarzeń ze słowem śmierć i dla podkreślenia myśli o „wiecznym życiu” posługuje się wyrażeniami z nim związanymi, a uspokajającymi strach i niepewność przed nieznanym.

Jak już wspomniano, cmentarz otoczono murem w celu zapewnienia bezpieczeństwa temu miejscu, które zakładane było „po wieczne czasy”, aby zmarli mogli tam oczekiwać swego zmartwychwstania. Likwidacja żydowskiego grobu w celu ponownego pochówku była niemożliwa. Natomiast można było ekshumować zwłoki w wypadku przeniesienia do Palestyny lub z miejsc przypadkowych na cmentarz żydowski<sup>7</sup>. Takie zdarzenie miało miejsce w roku 1964, kiedy to Kongregacja Wyznania Mojżeszowego w Krakowie, sprawująca opiekę nad cmentarzem wadowickim, ekshumowała w pobliskim Makowie Podhalańskim zwłoki 92 ofiar hitlerowskich i pochowała je we wspólnej mogile na cmentarzu. Ludzie ci podczas akcji wysiedlenia do Bełżca w roku 1942 z Makowa Podhalańskiego uciekli do pobliskich lasów. Niestety, samotni i bez pomocy innych ludzi nie mieli szans na przetrwanie. Wytropieni przez Niemców uwięzieni zostali w piwnicy wili „Marysia” w Makowie, gdzie mieściła się szkoła uczniów SS i Gestapo. Przebywali tam 2 – 3 tygodnie w nieludzkich warunkach. W tym czasie hitlerowscy kolejno wyprawdzali ich na podwórze i rozstrzeliwali, a zwłoki chowali na podwórzu wili. Władze polskie zezwoliły na ekshumację tych zwłok. Pogrzeb odbył się 26 lutego 1964 roku na cmentarzu żydowskim w Wadowicach przy udziale przedstawicieli władz miasta, wojska i młodzieży szkolnej<sup>8</sup>. Równocześnie wzniesiono na tej zbiorowej mogile pomnik, którym uwieczniono pamięć ofiar oraz wszystkich męczenników getta wadowickiego, o czym świadczy pełne bólu i goryczy epitafium w języku hebrajskim i polskim: „Pamięci Żydów z Wadowic, Cieszyna, Katowic, Żywca, Bielska, Dziedzic, Czechowic, Andrychowa, Kęt, Suchej i Zatora – spędzonych do getta w Wadowicach przez zbirów hitlerowskich i zamordowanych w latach 1942–1943 w obozach zagłady w Bełżcu i Oświęcimiu. Mogiła 92 Żydów zamordowanych przez zbirów hitlerowskich w roku 1943 w Makowie Podhalańskim. Wśród nich: Goldmann Jakub i Bernard Schimmer, Fryderyk i Olga oraz syn Szymon, lat 4. Kamieniowi powierzamy pamięć ich męki i unicestwienia.”

## CEREMONIA POGRZEBOWA

Według europejskiej tradycji żydowskiej zmarły członek gminy chowany był tak szybko, jak to było możliwe, zgonie z nakazami Talmudu, mówiącymi, że pogrzeb jest „blisko zgonu”. Odłożenie ceremonii pogrzebowej mogło mieć miejsce tylko w sytuacji obowiązkowego przeczekania dni świątecznych lub z powodu przestrzegania miejscowych przepisów państwowych.

Po rytualnym obmyciu ciało zmarłego owijano w lniane płótno zwane całunem. Mężczyzn chowano w tałesie – modlitewnym szalu. Mężczyzn żonatyh składano do grobu w dużym tałesie (tallit gadol), młodzieńców od 13 roku życia w małym tałesie (tallit katan), usuwając z tałesów frędzle (cicit) przypominające wykonanie boskich przykazań, których zmarły według religii nie mógł wypełniać. Wszystkie te zwyczaje związane z przygotowaniem zmarłego do pogrzebu nosiły nazwę „tahara”, czyli oczyszczenie. Czynności te wykonywane były na cmentarzu we wspomnianym wcześniej budynku zwanym „Beit Tahara”, czyli „dom oczyszczenia”.

Według zwyczaju zmarli chowani byli na cmentarzu w bezpośrednim kontakcie z ziemią lub w prostej drewnianej trumnie z otworami. Starano się, aby pogrzeby przeprowadzone były skromnie i jednolicie, przede wszystkim dla podkreślenia równości wszystkich wobec śmierci. Obowiązkiem najbliższej rodziny i krewnych zmarłego była troska o sprawy związane z pogrzebem, chociaż tradycyjnie zajmowało się tym specjalnie w tym celu stworzone gminne bractwo pogrzebowe zwane „Chewra Kadisza”. Członkostwo w tej „świętej społeczności” uważano za wielką pobożność. Przewodniczącym Chewra Kadisza był przed I wojną światową Eliezer Ciechanowski. Pełnił on tę funkcję honorowo. Mimo, że nie był rodowitym Wadowiczaninem i pochodził z zaboru rosyjskiego, potrafił w krótkim czasie zjednać sobie przyjaciół i szacunek mieszkańców gminy. Kilkakrotnie wybierano go do rady wyznaniowej i zarządu gminy. Zmarł w Wadowicach i pochowano go na cmentarzu żydowskim.

W ostatnich latach istnienia gminy do Chewra Kadisza należeli: Eliezer Bienenstock, Anszil Borger, Jakub Burta, Chaim Cisner, Tobiasz Einhorn, Ozjasz Gertel, Jehuda Gottlieb, Szmuel Kaufman, Dawid Kluger, Loebel Orbach, Michał Petzenbaum, Mosze Strum, Menachem Schongut, Mosze Ruebner, Bernard Waschman oraz kobiety: Róża Bałamuth, Baila Einhorn, Chawa Grubner, Rywka Goldberg, Jetti Neuhart i Lieba Rapaport.

W czasie I wojny światowej zdarzały się liczne przypadki śmierci żołnierzy żydowskich w szpitalu garnizonu wojskowego w Wadowicach, szczególnie podczas epidemii tyfusu. Za każdym razem władze wojskowe powiadamiały Chewra Kadisza o śmierci żołnierza żydowskiego. Jego członkowie spieszyli do szpitala, by oddać zmarłemu ostatnią przysługę. Nawet przy największych mrozach i śniegach starano się, by karawan wiozący zmarłego dotarł na cmentarz żydowski. Istniała bowiem obawa, że w razie opóźnienia, wojsko pochowa żydowskiego żołnierza na ogólnym cmentarzu wojskowym.



**Skarbondka żydowska Bractwa Pogrzebowego w Wadowicach z poł. XIX w. z napisem hebrajskim „Jałmużna chroni od śmierci”**

Byłoby to sprzeczne z żydowskimi przepisami dotyczącymi pochówku zmarłego. Jak już wspomniano, zmarły Żyd musiał spocząć w ziemi poświęconej, a więc nie wolno było pochować go na cmentarzu nieżydowskim.

Podczas pogrzebu wygłaszano modlitwy żałobne (m.in. tzw. Kaddisz Jatom), odnoszące się prawie wyłącznie do wszechmocy Boga i wyrażające poddanie się wyrokowi Najwyższego i Wiecznego Sędziego. Tradycja nie dopuszczała na pogrzebach kwiatów, ponieważ wszystko, co służy żyjącym, nie może należeć do zmarłych. Lecz zwyczaje się zmieniły i w wadowickiej gminie żydowskiej, którą stworzyli głównie Żydzi przybyli z Niemiec, zdarzały się kwiaty doniczkowe i wieńce – te ostatnie zwłaszcza na pogrzebie żołnierzy. Również zapalanie świec i lampek oliwnych nie było rzadkością.

Wszyscy Żydzi pochowani poza Izraelem nie leżą w ziemi, do której ojciec rodu Jakuba chciał być sprowadzony, gdy mówił: „Pochowajcie mnie z moimi Ojcami”. Stąd jeżeli to tylko było możliwe, kładziono zmarłemu pod głowę garść ziemi z Palestyny (Erec Israel)<sup>9</sup>. Po opuszczeniu ciała do grobu każdy z obecnych chociaż symbolicznie brał udział w zasypywaniu mogiły. Nad grobem odbywało się przede wszystkim rozdzieranie szat, często ograniczone zaledwie do nacięcia odzieży, którą się nosi w żałobie. Starym zwyczajem, przy odchodzeniu rzucano za siebie w kierunku grobu ziemię lub trawę i wypowiadano słowa: „...Prochem jesteś i w proch się obrócisz!...” (hebr. Ki afar atta w:el afar taszuw). Opuszczający cmentarz żałobnicy pocieszali się wzajemnie tradycyjną formułą – życzeniem: „Niech Wszechobecny ześle wam pocieszenie, tak jak wszystkim, którzy są w żałobie po Syjonie i Jerozolimie”.

### UKŁAD PRZESTRZENNY

Groby na cmentarzu żydowskim sytuowane są w rzędach, gęsto, jedno obok drugich, zaczynając od strony zachodniej. Obok rzędów istnieją ścieżki, które umożliwiały przeniesienie ciała zmarłego do grobu. Ścieżki pojawiły się z konieczności, gdyż nadeptanie grobu bez potrzeby było traktowane jako pohańbienie. Tradycja żydowska określała



**Charakterystyczną cechą cmentarzy żydowskich jest duże zagęszczenie pomników**

odstępny między poszczególnymi grobami: „Nie można pochować zmarłych obok siebie, jeżeli nie może stanąć pomiędzy nimi ściana (z ziemi), co najmniej sześć szerokości wielkiego palca (ok. 15 cm), jeżeli byłoby to możliwe i nie było obciążeniem, byłaby między jednym a drugim zmarłym szerokość sześciu dłoni (ok.60 cm)”<sup>10</sup>.

Cmentarz ma kształt czworoboku, którego bok przeciwny wejściu tworzy nieregularną linię. Zgodnie ze zwyczajem mogiły położone są wzdłuż osi wschód-zachód. Zmarły spoczywał zwrócony nogami na wschód, czyli umownie spoglądał w kierunku Jerozolimy, a więc tam, skąd miało się rozpocząć zmartwychwstanie.

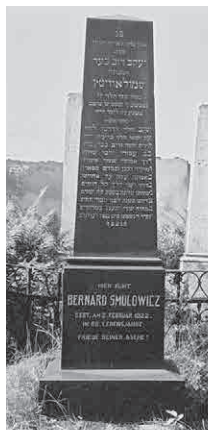
Biblijny zwyczaj, aby nie chować pobożnego obok złoczyńcy, obowiązywał również na żydowskich cmentarzach. Stąd niedopuszczalne było grzebanie przestępców, a także samobójców w sąsiedztwie ludzi pobożnych i cnotliwych. Z czasem pojawił się zwyczaj, aby na cmentarzu wytyczać kilka rzędów, tak by zmarłych chować w odpowiednim miejscu. Na wadowickim cmentarzu najwięcej nagrobków dzieci znajduje się w odrębnej kwaterze w pobliżu wschodniej części cmentarza.

Niekiedy odrębne miejsce otrzymywały kobiety, które zmarły w trakcie porodu lub po porodzie. Według tradycji zmarłych chowano w sposób chronologiczny. Ich zamożność i pozycja społeczna nie miały wpływu na miejsce pochówku. Od XIX wieku zasada równości wobec śmierci nie była ściśle przestrzegana. Pojawiła się możliwość wcześniejszego wykupienia miejsca w wybranej części cmentarza najczęściej obok grobów wcześniej zmarłych członków rodziny. Zgodnie z pierwotną formą, kiedy cmentarz rozumiany był jako groby ojców, na żydowskim cmentarzu w Wadowicach groby członków rodzin położone były często w jednym szeregu, jeden obok drugiego<sup>11</sup>.

## ARTYZM ŻYDOWSKIEJ SZTUKI NAGROBNEJ

Po okresie ściślejszej miesięcznej żałoby, najpóźniej po upływie roku od śmierci, stawiano pionowo na mogile nagrobek<sup>12</sup>. Stela była umieszczana zwykle nad głową zmarłego. Zwyczaj stawiania nagrobków nawiązywał do biblijnego wydarzenia, jakim było postawienie pomnika na grobie Racheli. „A Rachel umarła i została pochowana przy drodze do Efrata, czyli Betlejem. Jakub ustawił stelę na jej grobie. – Kamień ten stoi na grobie Racheli po dziś dzień”<sup>13</sup>.

Mogiłę oznaczano również dlatego, aby ustrzec kapłanów przed przebywaniem w pobliżu zwłok, co spowodowałoby ich rytualną nieczystość. Nagrobek był również wyrazem hołdu dla zmarłego. Jego nazwa w spolszczonej transkrypcji brzmi macewa, co oznacza pomnik. Znaczenie tego pojęcia jest bardzo szerokie i obejmuje wszystkie rodzaje pomników. Jednakże w języku polskim słowem macewa przyjęło się nazywać najbardziej typowy nagrobek żydowski. Jest to pionowa kamienna płyta (różnej wielkości) w różnorodny sposób zwieńczona. Płytę pokrywa inskrypcja i często bogata ornamentyka. Osadzona wprost w ziemi lub na cokole, nierazdko była podparta z tyłu blokiem kamiennym. Oprócz tradycyjnej macewy na cmentarzu widoczne są pomniki nagrobne w kształcie obelisku, kolumny, rumby i inne. Sztuka cmentarna na cmentarzu żydowskim w Wadowicach jest wyrazem asymilacji i idącego za tym dynamicznego rozwoju społeczności żydowskiej miasta. Dokładna lustracja nagrobków i grobowców wyraźnie oddaje przechodzenie zasymilowanych Żydów od dawnego obyczaju ku postępowi i modzie. Dążenie to było skutkiem działań rządu austriackiego, zmierzającego do zniesienia odrębności Żydów przez ich stopniową emancypację obywatelską, o czym świadczyła od roku 1867 ich



**Większość pomników nagrobnych pokrywają inskrypcje dwujęzyczne w języku hebrajskim i w języku niemieckim**

nowa sytuacja prawna<sup>14</sup>. Najszybciej asymilowały się grupy zamożne i inteligencja, które monarchia austriacka pragnęła pozyskać dla swojej polityki.

Charakter cmentarza wadowickiego, jak już wspomniano, założonego w XIX wieku, wynikał z asymilacji rodzin żydowskich, upodabniających się dzięki nowym obyczajom, piastowanym urządcom, nowym świeckim nazwiskom oraz posługiwaniem się językiem niemieckim do ludności chrześcijańskiej. Przemiany w statusie prawnym i społecznym ludności żydowskiej w państwie austriackim to również rezultat tzw. Haskali, ruchu oświeceniowego, zapoczątkowanego w Niemczech, domagającego się reform wśród Żydów w duchu asymilacji, czyli wyrzeczenia się tradycyjnych obyczajów<sup>15</sup>. Ruch ten propagował odrodzenie społeczności żydowskiej przez rozwój kultury, reformę szkolnictwa i zbliżenie z narodem niemieckim. Na Żydów Wadowickich tym większy miał wpływ, że większość społeczności gminy zamieszkującej miasto przybyła do niego z Niemiec. Wyrazem tego ruchu było m.in. wprowadzenie do liturgii języka niemieckiego obok hebrajskiego, co na cmentarzu znalazło odbicie w dwujęzycznych inskrypcjach nagrobnych. Tradycyjne macewy pokryte egzotycznym pismem hebrajskim, zaczynającym się od skrótu literowego „p.n” (po nytman lub po nikbar) lub „p.t” (po tamun), mówiące: „tu spoczywa”, „tu pochowany”, zaczynają sąsiadować z pomnikami o inskrypcjach rozpoczynających się od słów „Hier ruht...”.

Często jedną wspólną cechą nagrobków, dowodzącą o ich pochodzeniu, jest zakończenie prawie każdego epitafium pięcioma hebrajskimi literami: TNCBH, które są skrótem zwrotu „Niech dusza jego (jej) będzie związana w węzeł życia” (Tehi Nafscho Zerurach Bizror Ha-chajim). Plastycznie węzeł taki bywał wyodrębniony z arabski lub plecionki na niektórych epitafiach. Surowe i tradycyjne przepisy bractw pogrzebowych sprawiły, że początkowo dominującą formą architektury cmentarnej była macewa, pionowo ustawiona kamienna stela. W długich rzędach ciasno ustawionych płyt widać mocną więź z religią, objawiającą się skromnością specjalnej dekoracji, powtarzającej się w całych seriach pomników.

W czasach kiedy na cmentarzu wznoszono pomniki nagrobne, w sztuce panowała moda na eklektyczne mieszaniny wszystkich minionych stylów. Było to typowe dla epoki romantyzmu, która ze swym kultem idealizowanej przeszłości nie dała jednolitego stylu w architekturze, czego uzewnętrznieniem na cmentarzu są różnorodne naśladownictwa stylów minionych epok. W zależności od trendów dominujących w dziewiętnastowiecznej sztuce budowania, nagrobki mają przewagę elementów sztuki starożytnej, średniowiecznej, renesansowej, barokowej i klasycystycznej.

Niektóre nagrobki mają kolumny jako element dekoracji lub sama kolumna jest formą pomnika. XIX-wieczna kolumna wzorowana była na antycznej sztuce budowlanej. Kolumna, która w starożytności początkowo pełniła głównie funkcje konstrukcyjne, będąc fragmentem budowli, z czasem stała się również elementem dekoracyjnym. Kolumny na cmentarzu podwyższone były o piedestał – ulubiony element architektoniczny Rzymian. Piedestał służył kolumnie nie tylko za podstawę, ale nadawał całości smuklejsze wymiary, a w przypadku nagrobka był dogodnym miejscem dla płyty adresowej. Typowym nagrobnym znakiem plastycznym była kolumna uformowana

na złamaną, wyrażająca melancholię i tragizm przerwane go życia ludzkiego. Zwykle stanowiła nagrobek ludzi młodych zmarłych tragicznie. Złamana kolumna znajduje się na grobie Herminy Huppertówniej zmarłej „w 24 wiosnie życia”, a znak przecięcia młodego życia przez śmierć symbolizuje właśnie jej odłamany wierzchołek.

Przy wznoszeniu pomników nagrobnych sięgano również w przeszłość romańską i gotycką. Stawiano półkoliste i ostrołukowe portale. Istniał wprawdzie europejski spór o narodowe pierwszeństwo i pochodzenie średniowiecznych stylów, jednak większość architektów i rzeźbiarzy traktowała je jako źródło swojej wiedzy, dowolnie interpretując i przetwarzając na potrzeby XIX-wiecznego historyzmu<sup>16</sup>. Niektóre macewy zwieńczone są trójkątnym lub półkolistym naczółkiem. Pierwsze litery inskrypcji „p.n” lub symbol często umieszczone są właśnie na nim.

Wśród pomników widoczne są romantyczne obeliski wykonane z piaskowca z wklęsłym lustrem inskrypcji z białego marmuru lub całkowicie wykonane z czarnego marmuru. Na tych ostatnich często inskrypcja jest dwujęzyczna, z jednej strony obelisku hebrajska, z drugiej – polska. Innym typowym elementem dla sztuki XIX-wiecznej jest wykorzystywanie w dekoracji ręcznie kutego żelaza, np. w postaci ogrodzenia nagrobka. Nowy i odmienny prąd w sztukach plastycznych zwany secesją, posługujący się dekoracyjnością asymetrycznej, falistej o niespokojnym rytmie linii znalazł miejsce w inskrypcjach z początku XX wieku, które pisane były w większości przypadków płynną, giętą literą secesyjną, tak popularną przy zdobieniu ówczesnej książki.

Przeciwstawiający się secesji modernizm, krystalizujący się po roku 1910, oznaczał architekturę nowoczesną, opartą na zgodności funkcji i formy plastycznej, przy eliminacji elementów zdobniczych. W modernistycznych nagrobkach uderza prostota meblarsko ułożonych brył. Przyznać należy, że nawet zasobniejsi mieszczańscy Żydzi dla swoich domów wieczności często sięgali po droższe surowce, ale o prostych sprawdzonych formach. Autorami większości pomników byli dwaj kamieniarze: Wulkan z Bielska i Horner z Krakowa. Łatwo można znaleźć pomniki sygnowane ich nazwiskiem.

Nagrobki budowane po II wojnie światowej poświęcone najbliższym, którzy zginęli z rąk hitlerowców lub zmarli na zesłaniu w dalekich krańcach dawnego ZSRR często mają kształty podobne do nagrobków stawianych na cmentarzach katolickich i odbiegają daleko od tradycyjnej formy.

Ciekawą formą, którą można zobaczyć na cmentarzu wadowickim, jest macewa w formie tablic dekalogu, przeważnie poświęcona pochowanym małżeństwom.



„Złamana kolumna” to nagrobek stawiany najczęściej ludziom młodym i tragicznie zmarłym



Macewa w formie tablic dekalogu na nagrobku małżeństwa Figel i Jakowa Szancerów



Nieczęsto spotykaną formą architektoniczno-rzeźbiarską jest nagrobek nawiązujący do kształtu sarkofagu lub tumbi zamkniętej z jednej strony „poduszką” w kształcie woluty<sup>17</sup>. Inny niemniej ciekawy nagrobek w kształcie tumbi zwieńczony jest wazą na kwiaty. Forma ta, gdzie kamienne naczynia pełniły funkcję doniczki kwiatowej lub poidła dla ptaków szczególnie rozpowszechniła się na cmentarzach żydowskich, na których obowiązywał religijny zakaz umieszczania na grobach rzeźby figuralnej.

### SYMBOLIKA NAGROBNA

Aby scharakteryzować żydowski cmentarz, nie można zapomnieć o tajemniczej symbolice życia i śmierci. Na najdawniejszych macewach nie występowały żadne ozdoby, ale te nagrobki, dzięki artyzmowi tkwiącemu w literze hebrajskiej, potrafiły być piękne. Pierwsze inskrypcje informowały tylko o rzeczach niezbędnych, imieniu zmarłego i ewentualnie dacie śmierci. Z czasem stawały się opisowe i bardziej kwieciste.

Symboliczne przedstawienie osobistej charakterystyki zmarłego pojawiło się już w XV wieku, a powszechnie zaczęto go używać dopiero w drugiej połowie XIX wieku. W różnorodnej ilości symbolicznych przedstawień występował jeden wspólny zakaz. Mianowicie nie wolno było pokazywać postaci ludzkiej, a tym samym – obrazu Boga. Wynikało to z biblijnej reguły: „Nie będziesz czynił żadnej rzeźby ani żadnego obrazu tego, co jest na niebie wysoko, ani tego, co jest na ziemi nisko, ani tego, co jest w wodach pod ziemią!” (Wj 20,4; por. Pwt 5,8). Zasady tej przestrzegano przede wszystkim wśród Żydów aszkenazyjskich<sup>18</sup>. Motywem powstawania różnorodnego i urozmaiconego zestawu motywów symbolicznych, opartych na aluzji i metaforze, był więc biblijny zakaz „czynienia podobizny rzeźbionej”, odnoszący się w sztuce żydowskiej zwłaszcza do postaci ludzkiej. Twórcy płaskorzeźb natrafiali na trudność opowiedzenia o zmarłym bez możliwości przedstawienia jego postaci. Dotyczyła ona tradycyjnego nagrobka – prostej, zazwyczaj półokrągło lub trójkątnie zakończonej macewy, jaką stawiała dla upamiętnienia swoich bliskich społeczność wierna religii i tradycji. Wraz z zastosowaniem na cmentarzu żydowskim nowoczesnej, nieżydowskiej w stylu rzeźby, powstawały tam nagrobki w postaci ludzi i aniołów, które dla zadośćuczynienia biblijnemu zakazowi kryją swoje smutne oblicza w dłoniach.

Jednym z zabiegów twórców tradycyjnych nagrobków było przedstawianie samej dłoni; toczono były nawet spory, jaka część ręki może być widoczna. Na niektórych cmentarzach widzimy więc dłoń trzymającą dzban, pióro, księgę, świecę, nóż do obrzeźniania lub skarbonkę. W innym wypadku postać ludzka zastąpiona jest przez zwierzę, co daje zaskakujące i dziwne obrazy: lwy trzymają zwój Tory, jelen w roli lewity leje wodę z dzbana, niedźwiedz wrzuca datek do puszek ofiarnej.

Wiele symboli w sposób metaforyczny mówi nam o smutku i rozpacz po śmierci najbliższych. Często jest to złamane lub płaczące drzewo, zgaszone świece, odlatujący ptak, zwiędły kwiat; innym razem formy zaczerpnięte z nieżydowskich cmentarzy, jak złamana kolumna, urna lub rzeźba drzewa z uciętymi gałęziami. Częściej płaskorzeźby odnoszą się jednak do życia: do cech zmarłego, jego zalet – prawdziwych bądź tylko przypisywanych. Odzwierciedlają więc system wartości, obowiązujący tradycyjną spo-

leczność żydowską. Według tego systemu wartości nie bogactwo, ambicje lub talent i sukcesy życiowe były godne uwiecznienia w kamieniu, ale przede wszystkim cnoty i zadania wynikające z nakazów religii mojżeszowej, a więc pobożność, dogłębna znajomość ksiąg Tory i Talmudu, przekazywanie tradycji potomnym, hojność wobec ubogich i spełnianie funkcji religijnych w społeczności, takich jak kaligrafia świętych tekstów, dokonywanie obrzezań chłopców, przewodzenie modłów w synagodze i trąbienie w róg w Nowy Rok.

Na cmentarzu wadowickim w skromnych dekoracjach przedstawiono niejednokrotnie dziedzictwo rodu: dłonie złożone w geście błogosławieństwa na grobach kohenów (kapłanów), potomków arcykapłana, którzy tym gestem błogosławią zgromadzonych w synagodze podczas świąt, oraz dzban i misę na grobach lewiim (lewitów), potomków rodu Lewiego, którzy obmywają kohenom dłonie przed błogosławieństwem.

Innym dość często przedstawianym a wieloznacznym motywem jest korona, stanowiąca symbol pobożności i wierności zasadom Tory, a także – jako korona dobrego imienia – cnót zmarłego i pamięci, jaką po sobie pozostawił. Nawiązywała ona do wersetu z Pirke Awot (Przypowieść Ojców 4;17): „Są trzy korony: korona Tory, korona kapłaństwa i korona królestwa, ale korona dobrego imienia jest ponad nimi”. Ponieważ do religijnych powinności kobiet należało zapalenie i błogosławienie świec Szabatu, groby kobiet zdobią rozmaite rodzaje świeczników. Świeczniki pojedyncze lub wieloramienne, o misternie przeplecionych ramionach. Czasem świecznik ma postać menory – siedmioramiennej lampy oliwnej o charakterystycznym, regularnym kształcie, szczegółowo opisanej w Księdze Wyjścia jako jeden z przedmiotów kultowych w Świątyni Jerozolimskiej. Menora, podobnie jak gwiazda Dawida (z hebr. Magen Dawid), występuje na nagrobkach jako symbol przynależności narodowej zmarłych<sup>19</sup>.

Omówione symbole, znajdujące się na cmentarzu wadowickim, to tylko część bogactwa i różnorodności płaskorzeźb występujących na cmentarzach żydowskich.

Wśród wielu symboli niektóre nawiązują do imienia zmarłego. I tak, lew (hebr. Arje, jid. Lejb) to znak plemienia Judy; jeleń (hebr. Cwi lub Naftali, jid. Hersz, Hirsch) to znak Naftalego; wilk (hebr. Benjamin lub Zeew, jid. Wolf) – znak Beniamina; a niedźwiedź oznacza hebrajskie imię Dow i Ber (jid). Imiona te nawiązują do błogosławieństw Jakuba dla swoich poszczególnych synów, protoplastów plemion Izraela. Również drzewa, rośliny i owoce są bardzo częstymi motywami na macewach. Są wśród nich rośliny Ziemi Izraela, o bogatej symbolice w sztuce żydowskiej i wielu odniesieniach biblijnych, jak



**Tradycyjna macewa z piaskowca z błogosławiającymi rękami kapłana**



**Do powinności kobiet należało zapalenie i błogosławienie świec szabatu, dlatego groby kobiet zdobią często świeczniki pojedyncze lub wieloramienne**

np. winne grono, winorośl – symbol ludu Izraela, Ziemi Obiecanej i owocnej pracy. Są też rodzime drzewa i kwiaty: dąb, wierzbą płacząca, słonecznik. Złamane lub z opuszczonymi gałęziami drzewo to najczęściej spotykany na macewach symbol wanitatywny.

Prastary motyw „drzewa życia” (hebr. Eic Chajim) był symbolem mesjańskiej nadziei. „Drzewo życia – owocem prawego, człowiek mądry ludzi zjednywa” (Prz. 11, 30) mówi fragment Biblii o mądrości płynącej z Tory, która nawinięta na wałki stanowi „drzewo życia”.

Symbolem przejścia ze świata ziemskiego do życia wiecznego jest brama, motyw szczególnie ważny w judaizmie. „Oto jest brama Pana, którą wejdą sprawiedliwi” (Ps. 115; 20) – to werset częsty w dekoracji synagog, umieszczany też jako napis na bramie cmentarnej.

Jako symbol bramy można spotkać całą macewę lub portal. Inna interpretacja polega na tym, że nagrobek jest uświęconą wydzieloną przestrzenią, wyznaczoną przez hebrajską inskrypcję z uzupełniającym ją przedstawieniem symbolicznym. Przekroczenie bramy ma symbolizować przejście ze świata doczesnego, który jest tylko wstępem do doskonałego nadchodzącego świata zapowiadanego przez ortodoksyjnych rabinów. Pierwszym etapem tego przejścia jest śmierć. Istnienie po śmierci jest rozumiane jako rozdzielenie ciała i duszy człowieka, czemu wyraz daje następujący werset: „I wróci się proch do ziemi, tak jak nią był, a duch powróci do Boga, który go dał” (Koh 12,7). Wyobrażenia na temat zmartwychwstania opierały się na wypowiedzi biblijnej „Wielu zaś, co posnęli w prochu ziemi, zbudzi się; jedni do wiecznego życia, drudzy ku hańbie, ku wiecznej odrazie” (Dan 12,2). Proporcje pomiędzy życiem doczesnym a wiecznym zostaną każdemu wyrównane w lepszym świecie. Śmierć i narodziny traktowane są jako wydarzenia jednakowe i równoległe. Tak jak człowiek rodzi się bez niczego, tak również odchodzi bez możliwości zabrania czegokolwiek. Śmierć jest częścią naturalnego porządku, akceptowanego ze spokojem jako wejście w nowe, nieznanne życie.

## CHARAKTERYSTYKA INSKRYPCJI

Najważniejszym elementem inskrypcji nagrobnej był język. Język hebrajski przyjął się jako język inskrypcji w IX wieku i od tego czasu przez ok. 1000 lat był językiem obowiązującym w całej Europie<sup>20</sup>. Władze gmin żydowskich, które nadzorowały pogrzeby i sprawowały nadzór nad cmentarzami, pilnowały, aby zgodnie z tradycją na nagrobku pojawiła się inskrypcja w języku hebrajskim. W Zachodniej Galicji około połowy XIX wieku, w wyniku wspomnianej wcześniej asymilacji, pojawiły się inskrypcje w języku niemieckim, a pod koniec XIX wieku – w języku polskim. W XIX wieku pojawiły się również inskrypcje w języku jidysz.

Cechą charakterystyczną inskrypcji jest ich kompozycja, składająca się z cytatów z Biblii, Talmudu, Midraszu i – dość rzadko – liturgii. Nawiązanie do liturgii odnosiło się szczególnie do ceremonii pogrzebowej, choć zdarzały się nawiązania do liturgii świąt. Dobieranie cytatów polegało na wyszukiwaniu wersetów biblijnych i talmudycznych, odnoszących się do życia zmarłego. Inskrypcja miała być oryginalna i niepowtarzalna. Od końca XVII wieku i w wieku XIX wrosła popularność stylu rabinicznego, zwanego

melicą. Styl ten przeżywał rozkwit w Europie w drugiej połowie XVII wieku i przez cały XVIII wiek używany był w przedmowach i w początkach listów. Tekst przepelniony był epitetami i przenośniami, przez co określany był często przez przedwojennych historyków żydowskich jako niezrozumiały i napuszony. Często występowały w nim zwroty biblijne i talmudyczne, pozbawione szerszego znaczenia. Im krótsze bywały zwroty, tym inskrypcja uważana była za bardziej kunsztowną. Najbardziej popularnymi środkami poetyckimi, używanymi w inskrypcjach, były wyliczenia i metafory. Do najczęściej występujących metafor należały alegorie: światła, korony i wody. Dość rzadkim zjawiskiem jest wykorzystanie wersetów, epitetów i zwrotów pochwalnych do tworzenia akrostychów polegających na tym, że początkowe słowa lub litery wierszy tworzą imię, nazwisko zmarłego, a czasem imię jego ojca.

Litery lub słowa, które tworzą akrostych, najczęściej wyróżnione są w inskrypcji wielkością, kropką lub znackiem nad literą. Często inskrypcje nie wychodzą poza zwięzłą i rzeczową charakterystykę pobożności oraz pozycji osoby i jej funkcji w gminie. Mimo, że w inskrypcjach obowiązywał schemat epitafiów, nie był on rygorystycznie przestrzegany, dlatego też pojawiły się teksty w swej strukturze różnorodne. Schemat formularza inskrypcji aszkenazyjskich Żydów zawierał następujące elementy: formułę pogrzebową, lamentacje, epitety, imiona i nazwisko, datę śmierci oraz formułę końcową. W XIX wieku nastąpiła pewna standaryzacja inskrypcji przy zachowaniu wykształconych już formuł.

### FORMUŁA POGRZEBOWA

Początkiem prawie każdej inskrypcji jest formuła pogrzebowa. Na przestrzeni wieków występowały różne zwroty. Najbardziej rozpowszechnionym zwrotem, występującym powszechnie na nowożytnych cmentarzach żydowskich, była dla mężczyzn formuła: „tu został pochowany” oraz „tu został pogrzebany”. Dla kobiet najbardziej powszechne były formuły: „tu pochowana” oraz „tu została pochowana”. W XVIII wieku formuła pogrzebowa była przedstawiana w postaci skrótu literowego: „p.n” (po nytman lub po nikbar) lub „p.t” (po tamun) mówiącego: „tu pochowany”. W XIX wieku pojawiła się tendencja do wydzielania formuły najczęściej w formie skrótu i umieszczenia jej w zwieńczeniu nagrobka. Przeważnie zwrot ozdobiony był jeszcze motywem ikonograficznym.

Już w XVI wieku na nagrobkach zaczęto umieszczać imię zmarłego (czasami z imieniem ojca, ewentualnie imieniem męża) albo datę śmierci ponad całą inskrypcją. Umieszczenie takich danych w nagłówku miało służyć celom orientacyjnym. Na nagrobkach kobiet w nagłówku umieszczano imię ojca, a dopiero we właściwej inskrypcji imię kobiety wraz z imieniem ojca.

### LAMENTACJE

Drugą część inskrypcji stanowiły lamentacje. Umieszczenie ich w całej strukturze inskrypcji było różnorodne. Lamentacje były elementem, który poza zakończeniem inskrypcji występował wszędzie do końca XIX wieku. Lamentacje występowały na początku inskrypcji z pominięciem formuły pogrzebowej, po formule pogrzebowej,

pomiędzy epitetami i zwrotami pochwalnymi lub poniżej części informacyjnej, dotyczącej zmarłego. Lamentacje występują przeważnie na nagrobkach posiadających dłuższe inskrypcje. Stwierdzić można, że pozycja społeczna nie miała wpływu na występowanie lamentacji.

Lamentację stanowiły w większości krótkie, przeważnie jednowierszowe zwroty typu: „będą wspominać z boleścią” – to fragment inskrypcji na nagrobku Abrahama Izaka Marka. Często w lamentacjach używany był bezosobowy ton.

W latach międzywojennych funkcję zarówno lamentacji, jak i zwrotów pochwalnych przejęły romantyczne epitafia. Pojawiały się one na nagrobkach Żydów zasymilowanych już pod koniec XIX wieku. Na nagrobku Jakuba Reicha zmarłego w 17 roku życia<sup>21</sup> widnieje takie oto epitafium:

*„W zaraniu życia uleciałeś  
Ty nadzieja nasza!  
Ach!  
Bóg dał, Bóg wziął,  
niech imię Jego będzie  
pochwalone”*

Natomiast na wspomnianym już wcześniej kolumnowym nagrobku Herminy Hupertówny, lat 24, napisano wiersz:

*„Cicho świat przesłaś w piękności ozdobie  
Cicha i jasna jest pamięć o Tobie  
Tych, co Cię w smutku i rzewnej żalobie  
Przedwcześnie zgasał złożyli w tym grobie”.*

## EPITETY

Funkcją epitetu jest wskazanie właściwości przedmiotu lub określenie stosunku mówiącego do tego przedmiotu. Rolę epitetu najczęściej pełni przymiotnik czasem imiesłów. Epitety pochwalne obrazują cnoty zmarłego. Najczęściej po słowie „mąż” i „niewiasta” (także „żona”) następuje ciąg epitetów; czasem, po informacji kim była zmarła osoba, po określeniu jej wieku, stanu cywilnego oraz koligacji (np.: „zięć”, „siostra”, „dziadek”) pojawiają się epitety pochwalne, podkreślające cnoty zmarłego. Niektóre epitety zaczerpnięte są z Biblii i Talmudu. Zdarza się, że zbiór epitetów to konkretny cytat. Najpopularniejsze to: „mąż zacny i prawy” (Hi 1,8) i „mąż sprawiedliwy i zacny” (Rodz 6,9). W odniesieniu do kobiet najczęściej spotykanym epitetem jest zestawienie „niewiasta poważana i cnotliwa”.

Wszystkie epitety skupione są wokół kilku zasadniczych cech, które albo oddają przymioty wewnętrzne osoby, albo jej cechy zewnętrzne. Przeważającą grupę stanowią określenia cech charakteru zmarłego, choć zdarzają się cechy wyglądu zewnętrznego osoby, zwykle odnoszące się do jej wieku: „stary”, „sędziwy”. Cechy charakteru, nakazane przez Pismo i tradycję a najczęściej upamiętnione w kamieniu, oddane są przez przymiotniki: „prawy”, „zacny”, „sprawiedliwy”, „porządny”, „pobożny” i „bogobojny”.

Inne epitety odnoszą się do uznania, jakim cieszyła się zmarła osoba w lokalnej społeczności. Należą do nich: „szanowany”, „możny” i „poważany”. Formą świadcząca o społecznym uznaniu osoby są także epitety nawiązujące do osobistego znaczenia inskrypcji: „ukochany”, „kochany” i „drogi”.

Pewne epitety odnoszą się wyłącznie do kobiet, inne do mężczyzn. Epitet „cnotliwa” występuje wyłącznie na nagrobkach kobiet. Innym takim epitetem jest „przyzwoita”. Epitetami „męskimi” są określenia odnoszące się do stopnia wykształcenia: „wykształcony”, „światły”, „mądry”.

Osobną kategorię tworzy epitet „święty” (męczennik). Jego pierwotnym znaczenie odnosiło się do przypadku nienaturalnej śmierci i w tym kontekście występuje na pomniku ofiar przemocy hitlerowskiej, zgładzonych w czasie II wojny światowej.

Inskrypcje, oprócz pojedynczych epitetów, zawierały zwroty pochwalne. Zwroty pochwalne to najczęściej dosłowne cytaty biblijne lub talmudyczne albo ich parafrazy. Określały one przede wszystkim cechy charakteru zmarłej osoby, a więc zacność, prawość, gorliwość w spełnianiu przykazań, uczoność – chodzi oczywiście o znajomość pism religijnych i zasługi w przekazywaniu tej wiedzy potomnym; hojność wyrażającą się w dobroczynności; miłosierdzie i sprawiedliwość. Inskrypcja na nagrobku Izraela Meira Ehrenhalta, syna Ś.P. Szmuela, zawiera zwrot „Drogi nam człowiek, prawy, ceniony przez ludzi”.

W przypadku kobiet, najczęściej wykorzystywane były cytaty mówiące o sumieniu: „We wszystkich swoich czynach była sumienna”. Częstym zwrotem odnoszącym się do kobiet były związki frazeologiczne.

Po ciągu epitetów, których celem było wychwalenie zalet zmarłego, a przed jego imieniem znajdują się dane dotyczące zajęcia i funkcji pełnionych w gminie oraz stopni edukacji religijnej.

### IMIONA

Na tradycyjnych nagrobkach nie spotyka się nazwisk. Tożsamość zmarłego jest określana poprzez podanie imienia wraz z imieniem ojca. Czasem zaznaczona była również przynależność do lewitów lub kapłanów (kohenów). Występujące na wadowickim cmentarzu żydowskie imiona z jednej strony odpowiadały żydowskiej tradycji, z drugiej – dowodziły wpływów środowiska. Wadowiccy Żydzi nosili więc biblijne i hebrajskie pobiblijne imiona, na które składały się m.in. imiona pochodzące z Talmudu i imiona średniowiecznych uczonych. Nosili także imiona, w których widać wpływy języka niemieckiego. Zmiany dotyczyły także wymowy imion biblijnych, modyfikowanych do brzmienia słyszanego w otoczeniu. Prowadziło to do tworzenia licznych odmian jednego imienia hebrajskiego. Od Eleazra pochodzą: Lazar, Lacar, Lazarus.

Na nagrobkach dominują imiona pochodzenia biblijnego oraz hebrajskie imiona pobiblijne. Żydzi aszkenazyjscy używali przede wszystkim imion biblijnych poczynając od Abrahama. Przewaga hebrajskich imion wynikała z rabinicznego nakazu, obowiązującego od XII wieku, aby przy obrzezaniu chłopca nadawać mu „religijne” imiona żydowskie. Nakaz obejmował nie tylko imiona starohebrajskie i nowohebrajskie, ale także imiona

aramejskie oraz niektóre przyjęte imiona greckie, np. Aleksander i jego skróconą formę Sender. To religijne imię używane było między innymi w synagodze do czytania Tory.

Bardzo często zdarzało się, że Żydzi posiadali dwa imiona, co widoczne jest na nagrobkach. W tym przypadku główne było drugie imię. Obok imienia „religijnego” Żydzi posługiwali się imieniem codziennym. Pierwotnie każde imię hebrajskie miało swój niehebrajski przydomek. Dziecko było przeważnie nazywane po swoich dziadkach. Otrzymywało imię hebrajskie i – dodatkowo – niehebrajski przydomek. Imiona potoczne miały także kobiety. Skoro kobiety nie były wywoływane do czytania Tory, to też częściej nosiły nieżydowskie imiona, powstałe w wyniku zniekształcenia, zdrobnienia lub zapożyczeń. Jedna osoba mogła mieć więcej niż jeden własny przydomek. Oto plemię Naftalego jest porównane w błogosławieństwie patriarchy Jakuba do szybkiej łani (Rdz 49,21), co zostało zrozumiane jako Hirsz (jelen). Odpowiadało to hebrajskiemu Cwi. Stąd na nagrobku można odczytać obok siebie te trzy imiona Naftali Hirsz Cwi.

Imiona występujące na nagrobkach można posegregować w następujący sposób:

hebrajskie imię i jego jidyszowe zdrobnienie: Menachem Mendel;

hebrajskie imię i imię obcego pochodzenia: Aszer Anszel;

hebrajskie imię i jego jidyszowe tłumaczenie: Jehuda Leib.

Biblijne imię 12 synów Izraela i symbol zwierzęcia, który może być nazwany po hebrajsku, przypisany w testamencie Jakuba (Rdz. 49,3-27): Binjamin Zew, Naftali Cwi, Jehuda Arie. Plemię Issachara jest porównywane w tym fragmencie do osła, który jednak był zastępowany przez niedźwiedzia (hebr. Dow).

Wszystkie trzy imiona na nagrobku, włączając także jidyszowe tłumaczenie: Jehuda Arie Leib.

### **NAZWISKO**

Żydzi w Galicji przyjmowali powszechnie nazwiska rodowe zgodnie z patentem cesarza Józefa II z dnia 28 VIII 1787 roku. Brzmienie niemieckie tych nazwisk spowodowane było tym, że nadawali je urzędnicy austriaccy. Starostowie podzielili nazwiska na kategorie i brali duże łapówki za nazwiska utworzone z nazw pięknych kwiatów lub drogich kamieni, np. Rosenfeld „pole różane” lub Goldstein „chryzolit”; a mniejsze – za nazwy innych metali, np. Eisen „żelazo”<sup>22</sup>. Bezpłatne miały być nazwy zwierząt. Formą sztywną było nadawanie pogardliwych nazwisk. Nowe nazwiska tworzone były mechanicznie, często przez łączenie przeciwieństw. Mimo, że nazwiska były obowiązkowe i surowo karano tych, którzy nie przestrzegali patentu, Żydzi pozostali wierni tradycji. Jeszcze pod koniec XIX wieku często na nagrobkach umieszczane były tylko imiona. Jeżeli podawane było nazwisko, to najczęściej poniżej właściwej inskrypcji lub na drugiej stronie macewy. Imię wraz z nazwiskiem wyróżnione było w tekście powiększonymi literami lub – rzadziej – ozdobną ramką.

### **DATA ŚMIERCI**

Niezbędnym elementem inskrypcji nagrobnych była data zgonu, poprzedzona najczęściej eufemizmem określającym śmierć. Unikanie dosłownego określenia śmierci

było powszechnym zwyczajem w tradycji żydowskiej<sup>23</sup>. Wyraz „umarł” umieszczano na nagrobkach z XVI i XVII wieku. Występowanie jego ograniczało się do cytatów z Biblii. Natomiast w XVI i XVII wieku używany był zwrot „odszedł do swego świata”, który miał wyrazić fakt zgonu. W XVIII, XIX i XX wieku przeważał zwrot: „zmarł” (dosł. „został uwolniony”). Innym, również popularnym zwrotem występującym na cmentarzu wadowickim, był zwrot: „odeszła dusza jego”.

Data zawiera dzień miesiąca, miesiąc i rok, który jest liczony według kalendarza żydowskiego. Kalendarz ten jest oparty na syntezie systemu linearnego z solarnym. Żydowski rok ma 12 lub 13 miesięcy. Ich nazwy są pochodzenia babilońskiego, ponieważ przynieśli je Żydzi powracający z Babilonii. W 19-letnim cyklu jest 12 lat z 12 miesiącami i 7 z 13. W roku przestępnym miesiąc adar (luty /marzec) jest liczony podwójnie. Wszystkie miesiące mają 29 lub 30 dni. Miesiąc zaczyna się w nowiu, dlatego nazwa miesiąca to „nowy, nowy Księżyc”. Przyjęto liczyć lata od ustalonej w średniowieczu daty stworzenia świata (3760 p.n.e.). Jeżeli chce się przeliczyć jakąś datę z kalendarza gregoriańskiego na żydowski, to należy dodać liczbę 3760. Rok żydowski rozpoczyna się wrześniem miesiącem tiszri (wrzesień / październik). Po roku 1240, który według kalendarza żydowskiego był 5000, opuszczano liczbę tysięcy lat dodając „według małej rachuby”. Zdarza się, że zwrot był uproszczony jedynie do „według rachuby”. Tydzień rozpoczyna się w sobotę wieczorem. W języku hebrajskim dni tygodnia, poza szabatem, nie mają własnych nazw, lecz są wyliczeniem: 1 dzień, także pierwszego dnia; 2 dzień, także drugiego dnia; 3 dzień, itd.

Oznaczenia dni nie są tłumaczone jako niedziela, poniedziałek itd., gdyż żydowski dzień rozpoczyna się w sobotę wieczorem, a kończy w niedzielę wieczorem. Szabat był określany jako „święty szabat”, piątek określany był trojako: „6 dzień”, „wigilia świętego szabatu” lub „w piątek wieczorem”.

Dni miesiąca były określone kolejnymi numerami. Na nagrobku nie umieszczano go wtedy, gdy data śmierci była oznaczona przy pomocy świąt. Zwykle nie stosuje się niektórych zestawień liter do zapisu liczb. Liczbę 15 nie zapisuje się literami ją określającymi, gdyż stanowią one pierwszą sylabę imienia Boga, lecz przez zestawienie 9+6. Wszystkie 22 litery alfabetu hebrajskiego mają numeryczną wartość i wszystkie liczby są oddawane przez hebrajskie litery. Litery, które oznaczają liczby, są wyróżnione w tekście kropkami lub znaczkami. Użycie liter prowadziło często do tworzenia wyrazów utworzonych przez przestawienie liter zwanych anagramami. Dotyczyły one zarówno dnia, jak i roku śmierci.

Miesiące nawiązują pod względem swojego początku i długości do faz Księżyca. Ich nazwy kolejno, począwszy od pierwszego rozpoczynającego Żydowski Nowy Rok to: tiszri (rozpoczyna się wrzesień/październik); cheszwan (październik/listopad); kislew (listopad/grudzień); tewet (grudzień/styczeń); szwat (styczeń/luty); adar (luty/marzec) – jako miesiąc przestępny dodaje się drugi miesiąc adar, który rozpoczyna się marzec/kwiecień ( adar I – styczeń/luty, adar II – marzec/kwiecień); nisan (marzec/kwiecień); ijar (kwiecień/maj); siwan (maj/czerwiec); tamuz (czerwiec/lipiec); aw (lipiec/sierpień); elul (sierpień/wrzesień).



Data śmierci jest zapisana za pomocą liter. Każdej literze odpowiadają wartości liczbowe i są one ustawione od największej wartości do najmniejszej. Od drugiej połowy XVIII wieku litera będąca odpowiednikiem dnia, a także liczby jedności w rocznej dacie była rozpisywana. Używane były nazwy liter zamiast samych liter (np. 507 rozpisywano 500 + siódmy). Posługiwano się również tak zwanymi chronogramami, czyli zdaniem lub wyrazami, których litery oznaczają także liczby, a ich zestawienie tworzy oznaczenie daty. Czasem litery składające się na datę nie występują po kolei, ale są rozsiane po całym wersecie a nawet tekście, i tylko kropki lub oznaczenie nad nimi podpowiadają, które należy wyłonić i podsumować. Te działania tkwią głęboko korzeniami w tradycji żydowskiej, a szczególnie w wiedzy kabalistycznej, która zbieżnościom liczbowo-znaczeniowym przypisuje wielkie znaczenie.

### WIEK ZMARŁEGO

Początkowo bardzo rzadko podawano wiek zmarłej osoby. Wyjątek stanowiły osoby bardzo młode lub bardzo stare. Najczęściej jednak wiek określano w sposób przybliżony, pisząc człowiek stary, młodzieniec i panna. Podawano także, że osoba zmarła w kwiecie wieku lub w wieku sędziwym.

Na nagrobkach z cmentarza wadowickiego pochodzących z XIX wieku wiek zmarłej osoby jest często zamieszczany w inskrypcji w połączeniu z datą śmierci.

### FORMUŁA KOŃCOWA

Ostatnią część inskrypcji stanowi zakończenie w postaci zwrotu odnoszącego się do śmierci i życia pośmiertnego. W czasach funkcjonowania cmentarza żydowskiego w Wadowicach ten element inskrypcji osiągnął pewną standaryzację i ogólnie panowała formuła: „Niech jego dusza będzie związana w wieniec życia”, nawiązująca do Księgi Samuela 25,29. Jest to parafraza słów Abigail, którymi błogosławiła Dawida. W Talmudzie metafora związana z formułą ma charakter eschatologiczny. Ciało ma ciągnąć do grobu, natomiast dusza do wienca życia, by znaleźć miejsce obok tronu chwały bożej. Do popularności nagrobkowych zwrotów, odnoszących się do śmierci i życia pośmiertnego, przyczyniła się ich obecność w dawnych (średniowiecznych) modlitwach za zmarłych.

Bardzo wczesnie formuła ta została przedstawiona w postaci skrótu<sup>24</sup>. Jest to najczęściej występująca formuła na cmentarzu wadowickim. W XIX wieku formuła z reguły znajdowała się na końcu inskrypcji. Zdarzały się jednak wypadki umieszczenia jej w środku inskrypcji, po części zawierającej podstawowe informacje o osobie zmarłej, a przed zwrotami pochwalnymi lub lamentacjami.

### ARTYZM INSKRYPCJI

Alfabet hebrajski niesie w sobie wielkie możliwości ornamentacyjne, wykorzystywane nie tylko przez mistrzów wykonujących naczynia liturgiczne, czy też hafty na tkaninach synagogałnych bądź wersety na ścianach bóżnic, ale również przez ludowych twórców, których dziełem były nagrobki w miastach i miasteczkach. Twórcy ci świadomo-

mie lub nieświadomie wykorzystywali dla potrzeb kaligrafii możliwości ekspresji, które kryje kamień. Różne techniki stanowią o artyzmie inskrypcji. Jedną z nich to stosowanie wypukłych liter na wydrążonym tle, co daje piękny efekt światłocienia wywołany umiejętnym manipulowaniem wklęsłością i wypukłością. Inne to wyolbrzymienie kanciastości lub kwadratowości liter, powiększanie kontrastu między grubymi kreskami poziomymi a cienkimi pionowymi, lub też zacieranie kontrastu poprzez uzyskanie bardziej opływowych kształtów liter. Są też litery bardziej podatne na zdobienie, np. litera lamed. „Sposób łączenia ze sobą liter w jeden znak, wydłużanie ich dla dopełnienia wersetu, a także umiejętność skrótów i przeniesień – jak dowodzi wybitna znawczyni cmentarnej sztuki żydowskiej, Monika Krajewska – świadczą, że twórcami epitafiów byli kamieniarze Żydzi – często prości ludzie.”<sup>25</sup> To jednak znajomość pism religijnych, powszechna wśród męskiej części społeczności żydowskiej, dawała w efekcie wykwintnie wykaligrafowaną inskrypcję.

### **ZNANE OSOBISTOŚCI ŚWIATA ŻYDOWSKIEGO POCHOWANE NA CMENTARZU WADOWICKIM**

Organizację i zakres działania Wadowickiej Gminy Wyznaniowej na przełomie XIX i XX wieku określał statut opracowany przez dr Izzydora Daniela. Dr Izydor Daniel urodził się w 1852 roku w Tarnowie. Był z wykształcenia adwokatem. Osiedlił się w Wadowicach ok. roku 1880. Pracując w Sądzie Okręgowym, zasłynął jako bardzo dobry adwokat, prowadzący trudne procesy cywilne. Był zwolennikiem Haskali i asymilacji narodu żydowskiego. Należał do zarządu Towarzystwa Szkoły Ludowej i do polskiej organizacji „Sokół”. Założył również Wzajemną Kasę Pożyczkową, działającą w mieście do I wojny światowej. Przede wszystkim był drugim z kolei prezesem żydowskiej gminy wyznaniowej. Zmarł 13 października 1919 roku, a na jego pomniku, wykonanym z czarnego marmuru, oprócz właściwej inskrypcji wyryty został napis poświęcony synowi, Ryszardowi, sędziemu okręgowemu i wybitnemu adwokatowi, oraz synowej, Małgorzacie z domu Szerp, znanej w środowisku żydowskim ze swej działalności dobroczynnej – zamordowanych przez Niemców w listopadzie 1942 roku<sup>26</sup> w Stanisławowie.

Dr Ryszard Daniel zgodnie z postępowymi przekonaniami ojca ukończył Gimnazjum w Wadowicach oraz studia prawnicze w Krakowie. Przez wiele lat zajmował stanowisko sędziego w Wadowicach, a około 1925 roku doszedł do adwokatury. Dobrze czuł się w środowisku Polaków, ale jego tendencje asymilacyjne nie rozluźniły solidarności z ludnością żydowską. Zajmował się sprawami sądowymi osób ubogich, które zwracały się do niego z prośbą o pomoc. Przez wiele lat był asesorem miejskim i aktywnie uczestniczył w posiedzeniach rady miejskiej, broniąc interesów ludności żydowskiej czasami nawet przed atakami antysemitycznymi. Sytuacja w kraju po roku 1935 i dojście do władzy środowisk antysemitycznych wywarły na nim wielkie wrażenie i spowodowały przełom w jego psychice i zachowaniu. W swoich przekonaniach stał się Żydem narodowym. Wystąpił z organizacji polskich i stał się aktywnym członkiem Żydowskiego Domu Ludowego. Interesował się działalnością Klubu Sportowego „Małkabi” oraz organizacjami syjonistycznymi, którym pomagał finansowo.

Jego żona, Małgorzata, urodziła się w 1898 roku w Ottyni (woj. stanisławowskie). Do Wadowic sprowadziła się w roku 1915 razem z ojcem, znanym lekarzem drem Szerp, mając 17 lat. Szybko potrafiła się zaaklimatyzować w nowym środowisku i już po kilku latach przyczyniła się do założenia Stowarzyszenia Opieki nad Sierotami Żydowskimi, a następnie Przedszkola mieszczącego się w domu Hofmana przy ul. 3 Maja. W obydwóch tych instytucjach działała aktywnie do wybuchu II wojny światowej, pełniąc w pierwszej z nich przez wiele lat funkcję prezesa. Należała do zarządu Domu Ludowego, pełniąc w nim różne funkcje. Jej osoba znana była z działalności społecznej na rzecz środowiska żydowskiego.

Funkcję przewodniczącego gminy pełnił również Izrael Huppert, urodzony w roku 1853 w Kalwarii Zebrzydowskiej. Należał do najstarszych obywateli gminy, którzy wprowadzili się do miasta. Stanowisko prezesa zajmował do roku 1917. Zasiadał też w radzie miejskiej, broniąc interesów gminy. Był też właścicielem głównej propinacji w mieście, a zarobione pieniądze inwestował w budowę domów mieszkalnych. Wspierał finansowo organizacje charytatywne. Na jego pomniku z czarnego marmuru widnieje pod koroną Tory napis w języku niemieckim „Izrael Huppert – zmarł 9 lipca 1917 w 64 roku życia”.

Prezesem gminy, sprawującym swoją funkcję pod koniec istnienia monarchii Habsburgów i w niepodległym państwie polskim, był Maciej Jakubowicz, urodzony w roku 1873 w Tarnowie. W Wadowicach osiedlił się w roku 1895, gdzie stał się sławny jako jeden z pionierów przemysłu superfosfatowego w Galicji, zakładając fabryki w Gorzeniu Dolnym i Mucharzu. Był prezesem gminy w najcięższych okresach: podczas I wojny światowej oraz wojny polsko-bolszewickiej. Zorganizował pomoc Jointu i kahału w postaci przydziałów żywnościowych dla ubogiej ludności żydowskiej oraz kuchnię koszerną dla żołnierzy żydowskich, przebywających w koszarach Wadowic. W latach rozpadu monarchii starał się zapobiec ekscesom antysemitycznym. Piastując przez wiele lat godność członka rady miejskiej, bronił interesów lokalnych ludności żydowskiej. Dzięki jego autorytetowi Izba Handlowo-Przemysłowa w Krakowie mianowała go wotantem w wydziale handlowym Sądu Okręgowego w Wadowicach, natomiast gdy utworzono na kilka lat przed wybuchem II wojny światowej Sąd Pracy zasiadał w nim jako ławnik z przedstawicielstwa pracodawców. Znany był również z filantropii. Pomagał organizacjom społecznym oraz biednym w gminie. Podczas II wojny światowej przebywał w Przemyślu, skąd wysiedlono go z synem, drem Abrahamem Abą Jakubowiczem, synową Helą i wnuczką Helenką do Bełżca. Jego rodzina postawiła na cmentarzu wadowickim pomnik z napisem: „Zginęli w latach 1942–1943 śmiercią męczeńską Maciej Jakubowicz oraz jego dzieci: syn Chaim z żoną Anną, syn Herman z żoną Kojną i synem Schulimem, córka Fryda Bannet, syn dr Aba z żoną Heleną i córką Haliną oraz syn dr Lazar”. Poniżej: „Bł Izak Bannet – pochowany na cmentarzu w Podgórzu.” Początek inskrypcji wykonany jest w języku polskim i hebrajskim, a użyty na końcu skrót „Niech ich dusza zostanie związana w węzeł życia” – po hebrajsku<sup>27</sup>.

Doktor Eliezer Jakubowicz, zwany Lazarem, piąty syn Macieja Jakubowicza, studiował medycynę w Zurychu. Po studiach wrócił do Polski, aby leczyć chorych. Razem

ze swoim bratem, Abrahamem Abą, przebywając na wakacjach w Wadowicach, często przyjmowali ubogich chorych bez wynagrodzenia. Dr Lazar w roku 1940 został przez władze sowieckie deportowany z Lwowa w głąb Rosji. Gdy zbliżyły się wojska niemieckie, mimo możliwości ucieczki, jaką miał, będąc kierownikiem, został z chorymi szpitala, w którym pracował i tam zginął.

Od roku 1925 funkcję prezesa gminy pełnił Zachariasz Kluger – znany wadowicki kupiec, właściciel domu konfekcyjnego w Wadowicach. Przez wiele lat był członkiem wydziału wykonawczego gminy i będąc na tym stanowisku działał dla dobra społeczności żydowskiej. Na jego nagrobku widnieje inskrypcja z jednej strony w języku hebrajskim, a z drugiej w języku polskim o treści „Zachariasz Kluger zmarł dn. 20 XI.1937 w 83 roku życia. Spokój jego duszy!”

Do członków działających w radzie wyznaniowej z wczesnego okresu istnienia gminy należał Samuel Ofner i Ferdynand Münz. Na pomniku Samuela Ofnera istnieje inskrypcja w języku hebrajskim i niemieckim informująca, że „Szmuel Ari Ofner syn Szimszona zmarł 26 kwietnia 1914 mając 48 lat”. Natomiast na pamiątkowej płycie poświęconej Ferdynandowi Münzowi wyryte jest nazwisko Zygmunta Grafa oraz – niżej – Erwina, Olgi, Heddy Münz z dopiskiem „zginęli z rąk bandytów niemieckich”. Ferdynand Münz był też znany jako właściciel kawiarni w rynku oraz sklepu kolonialnego. Przede wszystkim był długoletnim radnym gminy żydowskiej, a w latach I wojny światowej członkiem jej wydziału. Popularny był wśród społeczności żydowskiej ze względu na działalność społeczną. Natomiast adwokat Zygmunt Graf był znanym syjonistą, przywódcą Ogólnej Organizacji Syjonistycznej, na czele której stał do roku 1928. Urodzony w roku 1892 we Lwowie, uczestnik kampanii legionowych i wojny polsko-bolszewickiej w latach 1919–1920. Był także członkiem zarządu miejscowego kahału<sup>28</sup>.

Na cmentarzu istnieje również płyta poświęcona pamięci rodzinie Wischik. Napis zaczyna się od zdania „Pamięci zamordowanych przez zbirów hitlerowskich w latach 1943–1945”. Niżej wymienieni są w następującej kolejności: Wischik Salo, Wischik Jeti z d.Ebel, Wischik Alfred, Wischik Elwira, Huppert Emil, Huppert Elza z d.Ebel oraz Wechsler Adolf – adwokat, zmarł w ZSRR. Salo Wischik był urzędnikiem Sądu Okręgowego w Wadowicach, pełniąc funkcję skarbnika oraz dyrektora Hipoteki. Znany był ze swojej uczynności i taktu oraz z bezinteresownej pomocy udzielanej zwracającym się do niego petentom. Otrzymał od władz sądowych odznaczenia za oddaną pracę w służbie społeczeństwu. Wraz z wybuchem wojny uciekł razem z rodziną do Lwowa, ale potem, w roku 1940 przedostał się z powrotem na zachód i wrócił do Wadowic. Zginął śmiercią tragiczną, popełniając samobójstwo w getcie wadowickim.

Istniał przy Sądzie Okręgowym w Wadowicach wydział, w którym senat handlowy, składający się z trzech osób, rozpatrywał sprawy handlowe, oraz sąd pracy, który zajmował się sporami między pracodawcami a pracownikami. Przewodniczącym tych zespołów był sędzia zawodowy, a wotantów wyznaczał prezes sądu: do wydziału handlowego dwóch kupców (na wniosek Izby Handlowo-Przemysłowej w Krakowie), a do sądu pracy – dwóch ławników, z których jeden reprezentował pracodawców, a drugi pracowników. Wotantami ze sfer kupieckich byli przed I wojną światową między innymi

wspomniani już wcześniej Samuel Ofner, Maciej Jakubowicz oraz Józef Müller. Józef Müller przez wiele lat był także radnym w radzie miejskiej. Na jego nagrobku istnieje napis: „Józef Müller zmarł w roku 1927, Franciszka Müller zginęła z rąk hitlerowskich w roku 1942, Aleksander Weber zmarł w ZSRR w roku 1942”.

Sekretarzem gminy podczas I wojny światowej był Chaim Reiter, cieszący się wielką popularnością wśród ludności żydowskiej. Urodził się w roku 1877 w Kołomyi i był nauczycielem religii mojżeszowej w wadowickich szkołach. Poza pracą zawodową dużo czasu poświęcał działalności społecznej. W czasie wakacji w latach 30-tych uczestniczył w koloniach dla sierot żydowskich jako wychowawca i wykładowca interesujących pogadanek. Na cmentarzu żydowskim jest płyta pamiątkowa z napisem: „Zginęli śmiercią męczeńską z rąk barbarzyńców hitlerowskich mąż Chaim Reiter, córki Anna, Leonora, Klara, Helena, syn Herman z żoną Esterą z córkami Felą i Oleńką. Dr Józef Landesberg, adwokat we Lwowie z żoną Ernestyną. Pokój ich duszom.” Wymieniona w napisie córka Chaima, Anna Reiterówna, była absolwentką gimnazjum w Wadowicach (rocznik 1925). Z wykształcenia filolog klasyczny w latach 1933–1939 uczyła w Gimnazjum Żeńskim im. Michaliny Mościckiej w Wadowicach.

Znanymi działaczkami społecznymi były należące do zarządu filantropijnego „Stowarzyszenia Pań”: Regina Thieberger, Helena Jakubowicz i Salomea Kluger. Na pomniku pierwszej z wymienionych kobiet widoczny jest napis: „Bł. p. Regina Thieberger, przeżyła lat 74, zmarła VII 1936.” Regina Thieberger była właścicielką piekarni, którą prowadziła po śmierci swojego męża, Adolfa.

Natomiast na jednej ze stron pomnika Salomei Kluger jest napis w języku polskim: „Salomea z Glasnerów Klugerowa zmarła dn. 7 IX 1929 w 65 roku życia. Spokój Jej duszy!” Z drugiej strony płyty widnieje wryty hebrajski napis: „Simcha Kluger Bardzo ważna i podziwiana przez jej zyny i dobry stosunek do ludzi i dobre serce córka S. P. Mojżesza umarła 7 września 1929 roku.” I – niżej – lamentacja zaczynająca się od słów: „Słońce zaszło nagle, część naszego serca zniknęła....”, wyrażająca boleść po odejściu bliskiej osoby.

Na wadowickim cmentarzu została również pochowana pierwsza żona rabina Aszera Anszila Seltenreicha, zwolennika cadyka bobowskiego Bencjona Halberstamma. Cieszyła się ona dużą popularnością wśród społeczności żydowskiej dzięki swojej działalności dobroczynnej. Opiekowała się biednymi, chorymi i sierotami. Na jej nagrobku widnieje napis „Kobieta droga i skromna Rabinka Chana córka Natana Arona Wolfa z Oświęcimia zm. w styczniu 1926 roku mając 47 lat”. Chana Seltenreich zmarła po długich i ciężkich cierpieniach, pogrążając w smutku i żalobie całą społeczność żydowską miasta. Jej mąż, rabin Aszer Anszil Seltenreich, urodził się około roku 1880 w Zborowie na Słowacji. Objął rabinat w Wadowicach w roku 1913 i piastował go nieprzerwanie aż do wybuchu II wojny światowej. Posiadał dużą wiedzę talmudyczną i talent pisarski. W czasie wojny przebywał w krakowskim getcie. Zginął 13 III.1943 roku na Placu Zgody podczas rzezi dokonanej przez gestapowców na kilku tysiącach mężczyzn, kobiet i dzieci. Jego zwłoki pochowano w zbiorowej mogile na cmentarzu żydowskim w Pogórze.

Do ludzi związanych z żydowskim środowiskiem religijnym, a pochowanych na cmentarzu wadowickim należy również Mosze Eliezer Wolf, słynny talmudysta. Mosze

Eliezer Wof znany był wśród mieszkańców miasta jako wielki uczony w Talmudzie i księgach kabały. Całe życie poświęcił służbie Bożej i nauce. Prowadził w Beit Hamidrasszu (Dom Modlitwy) kursy religijne Gemary.

Do dziś istnieją na cmentarzu liczne nagrobki żołnierzy żydowskich zmarłych w czasie I wojny światowej i później – już za czasów II Rzeczypospolitej. Przykładem jest tu grób porucznika Henryka Tauba, syna doktora Samuela Tauba, lekarza wadowickiego. Henryk Taub urodził się w 1898 roku w Strzyżowie. W 1914 roku zgłosił się do legionów J. Piłsudskiego, lecz z powodu młodocianego wieku nie został przyjęty. Po maturze w 1916 roku wcielony został do wojska austriackiego. W szeregach 20-tego pułku piechoty walczył na froncie włoskim. Po upadku monarchii zgłosił się ochotniczo do wojska polskiego i przydzielony został w stopniu podporucznika do 12-tego pułku piechoty. W roku 1919, kiedy to Czesi napadli na Śląsk Cieszyński, uczestniczył w walkach na froncie cieszyńskim pod Kończynami i Zebrzydowicami, gdzie w obronie dworca, otoczony przeważającymi siłami wroga, został wielokrotnie ugodzony bagnetami. Przywieziony do szpitala zmarł 26 stycznia 1919 roku. Rodzina jego była zrozpaczona, był bowiem jedynym synem i wiązano z nim wielkie nadzieje. Pochowany został w Orłowej. Podporucznik Henryk Taub odznaczony został medalem za obronę Śląska. Po przyłączeniu Zaolzia do Polski powstał projekt ekshumacji zwłok por. Henryka Tauba i przeniesienia ich na cmentarz żydowski w Wadowicach. Realizacja tego projektu nastąpiła w dniu 16 kwietnia 1939 roku przy masowym udziale miejscowego społeczeństwa oraz delegacji zamiejscowych. Dziennik „Chwila” z dnia 17 kwietnia 1939 roku opisał tę żalobną uroczystość w następujący sposób: „Pogrzeb odbył się przy oddaniu por. Henrykowi Taubowi pełnych honorów wojskowych. Trumna ze zwłokami spoczęła na lawecie armatniej w powodzi wieńców od rozmaitych organizacji żydowskich oraz delegacji wojskowych. Konduktowi żalobnemu towarzyszył pluton honorowy miejscowego pułku. O godzinie trzeciej kondukt ruszył z dworca kolejowego w Wadowicach na miejscowy cmentarz. Modły żalobne nad trumną odmówił naczelny rabin wojska polskiego mjr Steinberg, po czym „El Male Rachmim” zaintonował nadkantor synagogi krakowskiej Schachter. Bezpośrednio za trumną postępowała najbliższa rodzina bł Por. Henryka Tauba, a to matka – wdowa i siostra – żona znanego artysty malarza Pronaszki wraz z mężem, z kolei postępowały delegacje wojska z zastępcą komendanta miasta płk Mordarskim i komendantem miejscowej P.K.U płk Sękarą na czele, wicestarosta dr Wyrzykowski, prezes Sądu Okręgowego Maciełowski, burmistrz miasta Bernhard, oraz reprezentacje poszczególnych organizacji i instytucji ze sztandarami i wieńcami.”<sup>29</sup> Na cmentarzu zaśpiewał pieśń żalobną chór synagogi krakowskiej, po czym kazanie wygłosił rabin dr Steinberg. Opisując osobowość por. Henryka Tauba powiedział, że jest on jednym z wielu współwyznawców, którzy krwią swą torowali drogę do wolności ojczyzny. Z kolei mowę pożegnalną, poświęconą pamięci bohatera, wygłosił w imieniu wojska płk Mordarski, podkreślając zapał bł por. Tauba dla świętej sprawy obrony ojczyzny. Przemówienie swoje zakończył refrenem pieśni żołnierskiej „Śpij kolego w ciemnym grobie, niech się Polska przyśni Tobie”. Następnie przemówił w imieniu Żydowskiego Związku Kombatantów pan Hader z Krakowa. Powiedział on, że bł por. Henryk Taub śmiercią swoją w obronie Ojczyzny udokumentował niejako

pierwszy, że Żydzi umieją nie tylko walczyć, ale i umierać za ojczyznę. Jako ostatni mowę wygłosił reprezentant miejscowego kahału dr Wilhelm Kluger, po czym zagrała trąbka żołnierska i trumnę ze zwłokami błąd por. Henryka Tauba złożono w honorowym grobie. Relacja z pogrzebu w gazecie zakończona jest słowami „Cześć jego pamięci!”

Jego ojciec, dr Samuel Taub przybył do Wadowic w roku 1915, kiedy to do szpitala garnizonowego, funkcjonującego przy 20-tym pułku Landwery stanisławowskiej zmobilizowano wielu żydowskich oficerów – lekarzy pochodzących z różnych miast. Po zakończeniu wojny osiedlił się na stałe w Wadowicach. Ze względu na swoją wiedzę, umiejętność oraz działalność dobroczynną był bardzo popularny i lubiany przez ogół społeczności żydowskiej. Na nagrobku ojca i syna umieszczona została inskrypcja: „Dr Samuel Taub lekarz ur.1.XII.1869 zm. 3 II 1933” i motto w języku polskim i hebrajskim: „Życie swoje ofiarnie poświęcił cierpiącej ludzkości”, niżej: „Henryk Taub p.porucznik ur.12.XII.1888 zm. 26 I 1919”.

Innym pomnikiem poświęconym żołnierzowi poległemu w czasie walki jest inskrypcja z podanym imieniem, bez nazwiska, którą kazała wygrawerować rodzina: „Syn Maks poległ w 25 roku życia bohaterską śmiercią pod Oleszą Wschodnia Małopolska. Prochom Jego spoczywającym na polu walki w nieznaney mogile cześć!”

Na cmentarzu znajdują się też nagrobki żołnierzy służących ojczyźnie w późniejszych latach. Na pomniku z czarnego marmuru na grobie kapitana wojska polskiego w okresie międzywojennym, Maurycego Salomona, widnieje napis „zm. 8 VII 1934 r przeżywszy lat 75” niżej dedykacja „Najukochańszemu mężowi i ojcu żona i dzieci.” Na nagrobku Adolfa Ebla czytamy: „Adolf Ebel sierżant W.P. Armii Kościuszkowskiej Odznaczony medalem za Warszawę ur. 11 I 1890 r. zm. 25 X 1961 r.” i dalej: „Udręczony nostalgią za ziemią przesiąkniętą krwią męczeńską rodziny wrócił z dalekiej Casablanki /Maroko/ by spocząć w umiłowanej Ziemi Wadowickiej – pamięci ukochanej żony Giny Ebel z domu Schusterman ur. 20 IV 1905 r zm. 14 XI 1955 r w Casablance.”

Do osób zasłużonych dla wadowickiego środowiska żydowskiego, a pochowanych na omawianym cmentarzu należy Baruch Thieberg. Był on uczestnikiem powstania styczniowego i pierwszym Żydem, który złamał zakaz „de non tolerandis Judais”, osiedlił się w Wadowicach. Dokonał tego już po 1863 roku, a jego główną zaletą, umożliwiającą złamanie oporu mieszczaństwa, był udział w powstaniu styczniowym<sup>30</sup>. Gdy dojeżdżał z rodziną do miasta furmanką załadowaną dobytkiem, otoczyli go na rogatkach mieszczanie i zabronili wjazdu. Thieberg powołał się na swój udział w powstaniu (dobył nawet króciocy) oraz na świadectwo hrabiego Gostkowskiego – właściciela dóbr ziemskich w pobliskich Tomicach – też uczestnika powstania. Dziedzic Gostkowski, zawiadomiony o zajściu, interweniował, potwierdzając uczestnictwo Thieberga w powstaniu<sup>31</sup>.

Baruch Thieberg osiedlił się więc w Wadowicach a w ślad za nim zaczęli przybywać do miasta Żydzi z sąsiednich wsi i miast należących do Śląska. Na cmentarzu na jego macewie umieszczono napis: „Baruch Thieberg zmarł 1902 w 84 roku życia” i niżej epitafium poświęcone rodzinie: „Z rąk hitlerowskich wojsk zginęli śmiercią męczeńską 1942–1944: Anna z Huppertów, syn Leon żona Maria z Hercków, syn Józef żona Tonia, Gelbwachs Thieberg”.

Okres międzywojenny to czas, kiedy pragnienie synów Izraela swobód religijnych, równych praw obywatelskich, a także niezależności materialno - finansowej zaczęło się realizować. Miało to odbicie w wzroście liczby żydowskich przedsiębiorców i kupców. Wadowiccy Żydzi stawali się posiadaczami małych sklepów, ale również hurtowni i domów towarowych. W mieście mieszkało ponad 500 rodzin żydowskich, w tym około 200 kupieckich, 60 rzemieślniczych i 75 kramarskich. Niezależnie od liczebności, na efekty materialne wpływały narodowe cechy ich społeczności: wrodzona zdolność do handlu, solidarność i wzajemne wspomaganie się kapitałem, rozsądek, pracowitość i oszczędność w codziennym życiu. Nazwiska tych rodzin żydowskich, wypisane na pomnikach nagrobnych, niejednokrotnie przypominają dawne ich profesje i zajęcia.

Oprócz wymienionego prezesa gminy i właściciela fabryki nawozów sztucznych w Gorzeniu Dolnym i Świnnej Porąbce – Macieja Jakubowicza, współwłaścicielem wapienników w Inwałdzie był Natan Aron Klapholz. Na nagrobku poświęconym jego synowi Jochanowi Zow Wolfowi, zmarłemu 21 grudnia 1929 roku, wygrawerowano płaczącą wierzbę – znak opłakiwanej śmierci bliskiej osoby.

Natomiast Henryk Lewinger był właścicielem dóbr ziemskich w Dolnych i Górnych Witanowicach i bardzo go ceniono za osiągnięcia w rolnictwie. Wydajność jego gospodarstwa była o 100% wyższa niż w innych pobliskich posiadłościach. Przyczyniły się do tego nowoczesne metody gospodarowania, zwłaszcza przy uprawie buraka cukrowego systemem zakładów doświadczalnych rolniczo-chemicznych<sup>32</sup>. Pomnik jego żony, Eddy Lewinger, ma formę złamanej kolumny, oznaczającej śmierć w młodym wieku.

Do Salomona Barbera należała fabryka kołków drewnianych, młyn parowy i tartak w Jaroszwicach. Na nagrobku jego syna widnieje inskrypcja: „Drogi syn, młody, najdroższy potomek Praojców Azriel, Jerachamiel Barber syn Szlomo (Salomona) Chaima umarł w 1932 r. pozostawiając bliskich ze złamanym sercem”.

Na cmentarzu można odnaleźć również nagrobki rodziny Goldberga-Richtmana, do których należała fabryka wyrobów cementowych.

W latach międzywojennych wzrosła liczba inteligencji żydowskiej w powiecie wadowickim. Największe jej skupisko istniało w samych Wadowicach. O wzroście popularności tzw. wolnych zawodów wśród społeczności żydowskiej decydowały między innymi względy natury religijnej, gdyż niczym nie skrupowane przestrzeganie przepisów religijnych, a zwłaszcza święcenie szabatu umożliwiała jedynie praca na własny rachunek. Adwokatami w okresie międzywojennym byli między innymi: wspomniany już dr Ryszard Daniel i dr Ignacy Korngutt. Np. na macewie dra Ignacego Kornguta widnieje inskrypcja: „Dr Ignacy Korngut adwokat zmarł 11 października 1925 w 38 roku życia. Cześć Jego pamięci! Najdroższemu Mężowi i Ojcu Żona i dzieci.”

Na wadowickim cmentarzu pochowany został dr Bernard Schor człowiek bardzo znany i lubiany w środowisku żydowskim. Urodził około 1895 roku w Buczaczu. Osiedlił się w Wadowicach trzydzieści lat później, obejmując kancelarię adwokacką po zmarłym drze Ignacym Korngucie. Bardzo szybko, dzięki swojej działalności politycznej i społecznej, stał się centralną postacią życia publicznego. Młodzież syjonistyczna widziała w nim swojego przyjaciela i wybrała go na przewodniczącego Komitetu Lokalnego Organizacji



Syjonistycznej. Dr Bernard Schor bardzo dobrze spełniał powierzoną mu funkcję. Jego głównym celem było służenie idei budowy państwa żydowskiego, dlatego też wszystkich syjonistów traktował jednakowo, niezależnie od programu partii, których byli członkami. Starał się łagodzić spory między organizacjami syjonistycznymi. Sprawami Komitetu zajmował się społecznie, nie biorąc wynagrodzenia za swoją działalność. Utrzymywał ścisły kontakt z młodzieżą należąca do organizacji syjonistycznych: „Hanoar Hacjoni” i „Haszomer Hacair”<sup>33</sup> Przyczynił się do założenia Banku Ludowego, w którym pełnił funkcję syndyka i prezesa. Dr Bernard Schor zmarł na krótko przed wybuchem II wojny światowej na skutek ciężkiej choroby.

Natomiast praktykę lekarską wykonywali wymienieni wcześniej: dr Abraham Aba Jakubowicz i Samuel Taub. Zawód farmaceuty pełnił Natan Spiegel. Na macewie widnieje napis: „mgr farmacji Natan Spiegel aptekarz ur. 30 XI 1862 – zm. 30 VIII 1931. Niechaj światłość wiekiusia świeci Jego duszy!” Jego rodzina podczas likwidacji getta w roku 1943 próbowała się uratować ukrywając się u znajomego ogrodnika Rokowskiego. Niestety, w skutek denuncjacji została znaleziona i zabrana do Oświęcimia.

W ostatnim okresie przed II wojną światową na podstawie porozumienia zawartego między kahałami na cmentarzu wadowickim chowano także Żydów zmarłych w Kalwarii Zebrzydowskiej<sup>34</sup>. Między innymi pochowano rabina Izraela Iroma pochodzącego z Tarnowa, wielkiego znawcę Talmudu. Zajmował on stanowiska dajana w Kalwarii w latach 1869 – 1925.

Z inskrypcji nagrobnych można odczytać historię życia osób, które zostały tam pochowane. I tak z krótkiego napisu na nagrobku Romana Binenstocka dowiadujemy się o tragicznych losach zmarłego w wieku 22 lat młodzieńca: „ur. 1 III 1923 zmarł po wyzwoleniu z obozu 8 IV 1945.” Roman Binenstock był krewnym jednego z głównych członków Bractwa Pogrzebowego „Chewra Kadisza” – Eliezera Binenstocka, który, gdy we wrześniu 1939 roku armia niemiecka zbliżała się do Wadowic, jako jeden z nielicznych mieszkańców nie opuścił miasta, lecz pozostał, aby pilnować cmentarza. W czasie akcji w dniu 2 VII 1942 roku, kiedy prowadzono całą ludność żydowską na selekcję do Koszar Chocimskich, Eliezer Binenstock z żoną, swoją najbliższą rodziną oraz garstką innych osób, głównie ludzi starszych i matek z małymi dziećmi, ukrył się na strychu domu przy ulicy Młyńskiej. Po kilku dniach wszystkim osobom z wyjątkiem Eliezera Binenstocka i jego żony, którzy dobrowolnie oddali się w ręce Gestapo, udało się przedostać do utworzonego getta. Eliezer Binenstock zdawał sobie sprawę z tego, że Gestapo, znając jego przedwojenną działalność, będzie go energicznie poszukiwało. Poza tym prawdopodobnie obawiał się, że przechodząc do getta nie tylko zostanie rozpoznany i aresztowany, ale również narazi na prześladowanie swoją rodzinę. Konsekwencje ich zgłoszenia się na Gestapo były tragiczne – wszelki ślad po nich zaginął.

W czasie okupacji Żydów zmarłych w getcie chowano na żydowskim cmentarzu. Tę ostatnią posługę wykonywał sekretarz gminy Eliasz Fischgrund, który każdorazowo otrzymywał od hitlerowców specjalną przepustkę. Na grobach zmarłych wówczas osób nie stawiano pomników. Niekiedy tylko ocalałe rodziny stawiały nagrobki po zakończeniu wojny – tak było w przypadku mogiły Salo Wischika.

Cmentarz ocalał z pożogi hitlerowskiej prawdopodobnie dlatego, że władze niemieckie sprzedawały jego teren jakiemuś przedsiębiorcy monachijskiemu, który pod koniec wojny zaczął inwentaryzować poszczególne nagrobki, a następnie je usuwać z zamiarem przewiezienia do Niemiec<sup>35</sup>.

Po wojnie opiekę nad cmentarzem przejęła Kongregacja Wyznania Mojżeszowego w Krakowie. Jej przewodniczący, wadowiczanie Meir Jakubowicz, przy pomocy pieniędzy własnych i zebranych wśród ziomków rozrzuconych po całym świecie odrestaurował cały kirkut.

Postawiono przewrócone pomniki, oczyszczono nagrobki, odremontowano parkan oraz Beit Tahara – Dom Pogrzebowy. W latach 1997–1999 na cmentarzu ponownie dokonano prac konserwatorskich przy pomocy studentów Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie pod kierownictwem obecnego prezesa Kongregacji, Tadeusza Jakubowicza, i inż. Zygmunta Ehrenhalta pochodzącego z Wadowic. Pieniądze na ten cel zostały przekazane z Izraela przez dra Dawida Jakubowicza – przewodniczącego Związku Imigrantów z gmin Wadowice, Andrychowa, Kalwarii i Suchej. Studenci między innymi oczyścili nagrobki i odnowili na nich napisy.

Obecnie cmentarz jest czynny. Pogrzeby odbywają się rzadko. Zdarzają się przypadki pochówku byłych mieszkańców Wadowic, zgodnie z ich ostatnią wolą, którzy przez ostatnie lata życia mieszkali w innych miejscowościach. Opisany cmentarz należy do zabytków kultury judaistycznej w Polsce, w chwili obecnej znajduje się na jego terenie około 600 zachowanych nagrobków<sup>36</sup>.

## Przypisy

<sup>1</sup> Liczba wyciągu hipotecznego 983 ks. gr. gm. kat. Wadowice.

<sup>2</sup> Wojewódzkie Archiwum Państwowe w Katowicach – Oddział w Oświęcimiu, Protokół z posiedzeń Rady Gminnej Wadowic 1867–1888, K. 305; MW 7.

<sup>3</sup> *Ibidem*, K. 312. Wspomniany szpital mieścił się w tzw. Koszarach Chocimskich przy drodze na Zator.

<sup>4</sup> Jeszcze około 1880 roku pochowano na cmentarzu w Zatorze żonę Icchaka Ahrona Schonkera, zmarłą w Zembrzycach, wchodzących w skład Wadowickiej Gminy Wyznaniowej, a oddalonych od Zatora kilkanaście kilometrów dalej niż do Wadowic.

<sup>5</sup> Do roku 1858 posługiwano się w Galicji monetą zwaną złotym reńskim, guldenem reńskim lub florenem. Liczyła ona 60 kreuzerów (gwarowo glajarów). W wyniku wiedeńskiej konwencji monetarnej z roku 1857 wszedł do obiegu złoty austriacki (zł w. a) równy 100 centom. Równocześnie, jeszcze w połowie XIX w., w Galicji ważne były złote polskie, przy czym 1 zł w. a miał wartość 4 zł polskich (zł. p).

<sup>6</sup> *Statut Izraelickiej Gminy Wyznaniowej*, Wadowice 1898, s. 30.

<sup>7</sup> M. Łągiewski, *Macewy mówią*, Wrocław–Warszawa–Kraków 1991, s. 11.

<sup>8</sup> Dzień pogrzebu ogłoszony był w krakowskim „Dzienniku Polskim” z dnia 25 II 1964 roku.

<sup>9</sup> Nawet obecnie na wadowickim cmentarzu żydowskim można zobaczyć przy pomnikach woreczki z ziemią palestyńską przywiezioną przez rodzinę zmarłego.

<sup>10</sup> L. Hońdo *Stary żydowski cmentarz w Krakowie*, Kraków 1999, s. 31.

<sup>11</sup> W szeregu ustawione są np. groby rodziny Goldbergów.

<sup>12</sup> Najbliżsi krewni zmarłego mają obowiązek obchodzenia po nim żałoby. Okres jej trwania zależy od stopnia pokrewieństwa; najdłuższa, bo trwająca rok, jest żałoba po rodzicach.

<sup>13</sup> *Biblia Tysiąclecia*, Poznań–Warszawa 1980, (Rdz 35, 19–20).

<sup>14</sup> W roku 1867 Żydzi w Austrii uzyskali status prawny jako indywidualni obywatele. Nigdy nie zostali uznani oficjalnie za odrębny naród, skutkiem czego w życiu publicznym nie mogli posługiwać się językiem żydowskim, tj. jidisz i hebrajskim. Otrzymali jedynie status wspólnoty religijnej (tzw. Religionsgemeinschaft), której zasady funkcjonowania określała ustawa z dn. 21 II 1890 roku.

<sup>15</sup> Haskala (oświecenie, wykształcenie) – termin utworzony w 1832 roku przez Judę Jetelesa na określenie ruchu szerzącego nowoczesną kulturę europejską wśród Żydów w latach 1750–1880. Haskala propagowała odrodzenie kulturalne i społeczne Żydów przez rozwój nauki, filozofii, reformę szkolnictwa, zbliżenie do

kultury krajów, w których żyli, a także znajomość języków obcych. Popierała emancypację, wpłynęła na rozwój prasy i literatury żydowskiej, zapoczątkowała ruch asymilacyjny. Znanymi przedstawicielami Haskali w Niemczech byli: berlińczycy – Mojżesz Mendelssohn (1729–1786) i Dawid Fiedlander (1756–1834).

- <sup>16</sup> Historyzm – kierunek polegający na zaniechaniu dążności do stworzenia stylu odpowiadającego aktualnym warunkom historycznym i społecznym oraz naśladowanie minionych wielkich stylów w sztuce. Dla historyzmu charakterystyczne były dwie tendencje: wierne naśladowanie form jakiegoś stylu (neoromanizm, neogotyck, neorenesans, neobarok) oraz przypadkowe i dowolne wiązanie ze sobą form i motywów dekoracyjnych różnych stylów, z dominującą w tym tendencji do okazalności i przepychu.
- <sup>17</sup> W teorii przyjęto, że były to nowocześniejsze formy tzw. nagrobków tablicowo-skrzyniowych w rodzaju tumb, dawniej obustronnie zamkniętej dwiema macewami,, a w wadowickim przypadku zamknięte charakterystyczną wolutą – „poduszką” z inskrypcją.
- <sup>18</sup> Żydzi aszkenazyjscy, hebr. Aszkenazim (Aszkenaz – średniowieczne określenie Niemiec) zamieszkiwali od X do XI w. środkową i wschodnią Europę. Obecnie termin ten odnosi się do Żydów, których kultura, tradycja i język są pochodzenie europejskiego.
- <sup>19</sup> Magen Dawid – tarcza Dawida, sześcioramienna gwiazda powstała z dwóch nałożonych na siebie trójkątów równobocznych. Heksagram ten używany w czasach starożytnych przez różne ludy pojawił się także w żydowskich synagogach i na sprzętach liturgicznych, ale oficjalnym symbole judaizmu stał się dopiero w XVII w. W 1897 roku Światowa Organizacja Syjonistyczna uznała ten symbol za swój znak, a później umieszczono go także na fladze państwa Izrael.
- <sup>20</sup> S. H. Lieben, *Grab, Grabinschriften*, [w:] *Encyclopaedia Judaica. Das Judentum in Geschichte und Gegenwart*, Berlin 1931, t. VII, s. 625–627.
- <sup>21</sup> Na nagrobku dwujęzycznym napisano w języku polskim „Tu spoczywa Jakub Reich syn Hermana i Heleny Reichów zmarł dnia 29 października 1895 r. w 17tym roku życia. Pokój jego duszy.” Jakub Reich był synem Hermana Reicha, znanego przemysłowca drzewnego, urodzonego w roku 1854 w Oświęcimiu. W latach 1882–1907 sprawował funkcję prezesa kahału wadowickiego.
- <sup>22</sup> M. Bałaban, *Dzieje Żydów w Galicji i Rzeczypospolitej Krakowskiej 1772–1868*, Lwów 1914, s. 44.
- <sup>23</sup> A. Pakentreger, *Od kolebki do zgonu*, „Kalendarz Żydowski” 1987–1988, s. 40.
- <sup>24</sup> Na Śląsku już w 1319. por. M. Wodziński, *Hebrajskie inskrypcje na Śląsku XIII–XVIII wieku*, Wrocław 1996.
- <sup>25</sup> M. Krajewska, *Nagrobki żydowskie – Obraz religii i tradycji*, „Powiększenie” 1990, nr 1–4 (37–40).
- <sup>26</sup> Bardzo często na pomnikach z inskrypcją poświęconą zmarłym osobom znajduje się dodatkowy napis, upamiętniający osobę z rodziny, zamordowaną przez hitlerowskich oprawców zarówno w obozie zagłady, jak i w innych miejscach.
- <sup>27</sup> Na nagrobku u dołu wyryto jeszcze nazwisko: „Salomon Jakubowicz zmarły 31 VIII 1958 w Caracas”. Salomon ukończył politechnikę w Pradze i pracował w zakładach ojca, Macieja Jakubowicza. Przyczynił się do rozwoju Związku Sportowego „Makabi” i Domu Ludowego jako członek zarządu tych instytucji.
- <sup>28</sup> *Almanach i leksykon Żydostwa Polskiego*, t. I, Lwów 1935, s. 56–58.
- <sup>29</sup> „Żydzi bojownicy o niepodległość Polski”, pod red. N. Gettera, J. Schipperera, Lwów 1939, s. 210
- <sup>30</sup> Żydzi wzięli stosunkowo znaczny i aktywny udział w ruchu powstaniowym, walcząc w jednych formacjach u boku Polaków. Po raz pierwszy też w dziejach polskiego ruchu niepodległościowego, rząd polski zadeklarował pełne równouprawnienie i uobywatelnienie ludności żydowskiej. Duże wrażenie zrobiła na Żydach ogłoszona 22 czerwca 1863 roku odezwa hebrajska i polska Rządu Narodowego „Do Braci Polaków Mojżeszowego Zakonu” zakończona uroczystym przyrzeczeniem, że gdy kraj uwolniony zostanie z niewoli moskiewskiej „...wy i dzieci wasze korzystać będziecie ze wszystkich praw obywatelskich bez ograniczeń”. Nic więc dziwnego, że Baruch Thieberg jako powstaniec mógł przypuszczać, że zostanie wpuszczony do miasta. Por. I. Schiper, *Dzieje Żydów na ziemiach Księstwa Warszawskiego i Królestwa Polskiego od 1795 do 1863*, [w:] *Żydzi w Polsce Odrodzonej*, pod red. I. Schipera, A. Tartakowera, A. Hafftki, t. I, Warszawa 1933, s. 466–467.
- <sup>31</sup> *Księga pamiątkowa b. gmin żydowskich Wadowic, Andrychowa, Kalwarii i Myślenic*, pod red. dr. Jakubowicza, Tel Awiw 1968, s. 28.
- <sup>32</sup> R. Tatka, *Wadowickie środowisko żydowskie*, s. 8.
- <sup>33</sup> *Księga pamiątkowa ...*
- <sup>34</sup> Żydzi z Kalwarii już ok. roku 1840 mieli własnego rabina, ale nie mogli ukonstytuować oficjalnej gminy, która założyłaby własny cmentarz. Dlatego zawarli porozumienie z gminą w Zatorze i tam chowali zmarłych. W Wadowicach nie było wtedy ani gminy, ani cmentarza.
- <sup>35</sup> Po wojnie nadszedł list z Monachium do dozorczyń pilnującej cmentarza, w którym były właściciele tego terenu domagał się właściwej opieki nad pomnikami, mając nadzieję, że jeszcze zdoła je odebrać.
- <sup>36</sup> Jest on wyszczególniony w książce P. Bucharda *Pamiętki i zabytki kultury żydowskiej w Polsce*, Warszawa 1990, s. 201. Podana w niej liczba nagrobków (150) jest błędna.